



José María Salvador González, *Ianua Coeli. Maria Mediadora de la humanidad. Explicacion doctrinal e iconografia*, Tirant humanidades, Valencia 2023, s. 232

Nie ma zbyt wielu książek teologicznych, które w swym przekazie skupiałyby się na zaprezentowaniu oddziaływania poszczególnych idei teologicznych na sztukę (często w ramach myślenia o tzw. *loci theologici* szuka się odwrotnej relacji i wpływu - jak sztuka wpływa na teologię), dostarczając w ten sposób kluczy do zrozumienia dzieł sztuki i tym samym swoistych współrzędnych teologicznych dla hermeneutyki. Często w publikacjach z historii sztuki mamy do czynienia z szerokim opisem technicznym poszczególnych dzieł sztuki religijnej, ale niestety bez przekazu teologicznego: wiele informacji na temat techniki malarskiej czy rzeźbiarskiej, zastosowanego materiału, narzędzi, lokalizacji i historii powstania dzieła, ale bez odniesienia do artystycznych inspiracji. Książka hiszpańskiego filozofa José Maríi Salvadora Gonzáleza nie tylko wypełnia tę lukę, ale także proponuje interesujący sposób uprawiania teologii w epoce dominacji obrazu, który jest rezultatem jego wnikliwych badań nad teologią patrystyczną i średniowieczną. Punktem odniesienia dla Autora jest tematyka maryjna i sposób jej przedstawienia w sztuce wizualnej w XIII-XV wieku, czyli w epoce trwających dyskusji mariologicznych.

Dlatego w centrum uwagi Salvador González stawia poszczególne tytuły maryjne, jakie pojawiły się w tradycji chrześcijańskiej od pierwszych wieków. Skupia się zwłaszcza na określeniu Maryi jako pośredniczki, które pojawia się wprost w VI lub VII wieku, w zależności od opinii różnych badaczy, niemniej implícite jest już obecne w literaturze z II wieku. Trafnie zauważa specyfikę teologii pierwszych wieków chrześcijaństwa, gdy prawdy wiary przedstawiano nie za pomocą formuł teologicznych, ale często dokonywało się to przez obrazy poetyckie czy metafory. W przypadku Maryi używano wówczas takich obrazów jak: „brama nieba”, „drabina niebieska”, „droga do nieba”, które są obecne w tekstach Ojców Kościoła i hymnach średniowiecznych. I to właśnie tam Autor upatruje cenne inspiracje, które często są pomijane w badaniach choć, jak głosi słynne adagium *lex orandi, lex credendi*, istnieje ścisły związek między modlitwą a uprawianiem teologii. Jak formułuje to współczesna teologia liturgiczna, celebrowanie misterium to *theologia prima*, z której rodzi się cały namysł Kościoła. Dobrze to widać na przykładzie liturgii hiszpańsko-

mozarabskiej, której teologia zawarta jest w eucharystii tego rytu, a badania nad hymnami wykonywanymi podczas celebracji stały się ostatnio bardzo intensywne.

Decydując się na taką drogę wnikania w mariologię, zwłaszcza u jej początków, Autor ustanawia współrzędne teologiczne, które wyznacza nauka pierwszych soborów dotycząca macierzyństwa Maryi (w kontekście dogmatu chrystologicznego Nicei) oraz Jej roli w dziele zbawienia Chrystusa jako Tej, która łączy się z Synem, ze szczególnym wyodrębnieniem macierzyństwa i pośrednictwa. Z macierzyństwa wyprowadzają Ojcowie wniosek o macierzyństwie duchowym Maryi nad wszystkimi ludźmi od Adama, którzy dali się odrodzić łasce Chrystusa, jej Syna i żyją nowym życiem. Powszechne pośrednictwo Maryi wyraża się właśnie w tych terminach.

Monografia Salvadora Gonzáleza została podzielona na dwie zasadnicze części, które można określić jako 'tekst' i 'obraz'. Nawiązuje to do sposobu, w jaki chronologicznie przedstawiano prawdy wiary o Maryi. To najpierw były teksty, modlitwy, traktaty, hymny, a dopiero potem pojawił się obraz. Słusznie jednak Autor nie separuje obu perspektyw, bo najczęściej w publikacjach wybiera się albo jedną (np. piśmiennictwo teologiczne), albo drugą (analizy motywów ikonograficznych). To w jakiejś mierze jedna z pierwszych lekcji tej książki: uprawianie teologii nie oznacza jedynie czytanie tekstów, lecz wnikanie w prawdę, która wyraża się na wiele sposobów, przez słowo i obraz.

Pierwsza część książki, powiązana z chrześcijańskimi tekstami starożytności i średniowiecza, opiera się na zarówno tradycji wschodniej jak i zachodniej. To wnikliwe studium tematyczne, bardziej niż encyklopedyczne, które dostarcza wiele szczegółów, aby czytelnik chciał czytać dalej i nie utknął w zachwycie nad jednym autorem. A lista analizowanych teologów jest imponująca. Nie pomija bowiem ani rodzajów wypowiedzi, takich jak komentarze biblijne, traktaty, teksty eucharystyczne, ani autorów pochodzących z różnych kręgów kulturowych. Dobrą próbką stylu autora jest jego podejście do św. Efrema, o którym nie tyle opowiada w skrócie, streszczając jego główne idee teologiczne, ile przytacza teksty, interpretuje je i pokazuje wkład św. Efrema, np. w rozwój dyskusji nad antytetycznym przedstawieniem Ewy i Maryi. Potrafi przy tym skupić się na szczegółach, porównując chociażby Ewę i Maryję do oczu w ciele: Ewa reprezentuje lewe oko - ciemne i ślepe, przez które ciemność ogarnia wszystko, zaś Maryja to prawe oko ciała - jasne i oświecające wszystko wokół. Swoje analizy Salvador González prowadzi w oparciu o przytaczane w przypisach teksty źródłowe, co pozwala czytelnikowi dostrzec wiele interesujących niuansów filologicznych.

Warto zwrócić uwagę na średniowieczne analizy, które obejmują autorów znanych (jak św. Bonawentura) i mniej znanych teologów, ich kazania czy rozważania maryjne. Na szczególną uwagę zasługuje jednak analiza hymnów średniowiecznych, z jaką spotkamy się w książce i motywów, takich jak: *ianua coeli*, *porta Paradisi*, *scala coeli*, które były szeroko stosowane przez autorów obu tradycji - wschodniej i zachodniej. Ale to, co interesuje bardziej Autora, to sposób, w jaki uciekano się do opieki i wstawienia

Maryi, wznoszono aklamację, wysławiano ją jako pośredniczkę pełną miłosierdzia, współzycielkę, pocieszycielkę czy opiekunkę wiernych. W hymnach da się zauważyć nie jeden styl ekspresji, ale łączenie w strofach wielu różnych trendów i motywów.

Natomiast druga część książki to interesujący opis motywów ikonograficznych, które pojawiają się w malarstwie XII-XV wieku reprezentującym tajemnice maryjne. José María Salvador González podzielił te manifestacje wedle ich głównego wątku czy motywu. Z jednej strony to obecność Ewy i wskazanie na Maryję jako „nową Ewę” (rozdział 4), w innych obrazach to motyw otwartych drzwi (rozdział 5). Jednak Autor analizuje także przedstawienia Maryi jako Matki Miłosierdzia (rozdział 6), odkrywa jej obecność przez pryzmat sądu ostatecznego jako ratunku dla grzeszników (rozdział 7) czy sposób jej przedstawienia na portykach gotyckich.

W tym wszystkim warto zwrócić uwagę na pewną prawidłowość statystyczną, co do liczby stron. 2/3 książki to prezentacja teologicznych aspektów obrazów średniowiecznych poświęconych zwiastowaniu. Uczą one uważnej obserwacji detali, wiążą z tekstami biblijnymi przy uwzględnieniu najnowszej literatury. Niemniej jednak Autorowi udało się zachować znakomitą równowagę treści między pierwszą i drugą częścią. W przypadku analiz poszczególnych obrazów średniowiecznych zawarte w książce teksty śmiało mogą stanowić osobne opracowania i, jak widać z bibliografii, Autor wcześniej pisał teksty dotyczące wielu z nich (np. Fra Angelico).

W przypadku książki José Maríi Salvadora Gonzáleza mamy więc do czynienia z publikacją wprowadzającą w bogaty świat teologicznych nawiązań, w której Autor chce wskazać na zasadnicze sposoby interpretacji prawdy dogmatycznej w reprezentacjach artystycznych. Dlatego wybór – np. w rozdziale 5, gdzie mowa o „drzwiach otwartych” – obrazów, które zostały poddane analizie teologicznej, jest trafny i imponujący. Znajdziemy tam m.in. sceny Zwiastowania takich mistrzów jak: Maestro de la Madonna Straussa z ok. 1390-95, Melchiora Broederlama z 1393-1399, Braci Limbourg, Robert Campina 1420-25, Gentile Belliniego, 1475, Pinturicchia 1492-94 z apartamentów Borgiów w Palazzi Vaticani.

Każdy z opisów poszczególnych obrazów Zwiastowania skupia się zarówno na warstwie historycznej, kontekście powstania dzieła, ale także na osobistych doświadczeniach artystów. Autor chce jednak pokazać coś, na co inni nie wskazują – czyni to właśnie w kontekście przedstawień Maryi w domu w Nazarecie, który jednak jest tak namalowany jakby był świątynią. Z jednej strony to wskazanie na Maryję jako *templum Dei*. Jest ona świątynią, w której jest obecny Bóg w swoim Synu. Z drugiej strony, niektórzy malarze (np. Robert Campin) przedstawiają Maryję niejako w drzwiach, pośrodku sporego, gotyckiego łuku – tym samym dają do zrozumienia, że chodzi o przedstawienie Maryi jako bramy nieba czy bramy raju. Lokalizacja i forma prezentacji tych drzwi zostaje powiązana z teologią Ojców Kościoła, aby wykazać, że Maryja jest Tą, która umożliwia spotkanie z Jezusem.

Każdy z zaprezentowanych przez Autora obrazów wymagałby osobnego omówienia, ale czytelnik – po zapoznaniu się z bogactwem religijnej sztuki średniowiecznej – stawia pytania nie tylko o przeszłość, ale także o to, jak wiara inspirowała obrazy, dziś traktowane jako arcydzieła. Zastanawia się, jak rozumieć symboliczny język detali, które znajdowały się na tych obrazach jako nienarzucające się tło, a jednocześnie zawierające głęboki przekaz teologiczny. Książka José Maríi Salvadora Gonzáleza otwiera jeszcze istotniejsze pytania, m. in. o formy inspiracji w dzisiejszej kulturze. Czego potrzeba, aby doszło do takiego ożywczego spotkania teologii i sztuki? Nie chodzi przecież o „emocje”, które rodzą się przy spotkaniu z tajemnicą, ale o sposób jej przekazu. To nie jedna droga, jeden jedyny szablon, ale różnorodność, która jednak nie konfunduje, lecz otwiera kierunki dalszego namysłu. To również pytanie o obecność sztuki w przekazie wiary dla młodego pokolenia. Nie chodzi o skojarzenia z „muzeum”, gdzie współczesny człowiek najczęściej szuka sztuki religijnej, ale o zrozumienie filozofii obrazu, który inaczej niż słowo przekazuje ważne przesłanie. W czasach ikonek dodawanych do wiadomości w komunikatorach internetowych i w ogóle dominacji obrazu w mediach, zwrócenie uwagi na to, jaki obraz powiązany ze słowem może przynieść owoce, jest szczególną wartością książki José Maríi Salvadora Gonzáleza, który po jej lekturze zostawia czytelnika z licznymi pytaniami.